

**Mateusz Guzikowski\***

*Szkoła Główna Handlowa w Warszawie*

ORCID: 0000-0002-9645-3631

## **WYBRANE ASPEKTY SPOŁECZNEJ NAUKI KOŚCIOŁA W MYŚLI EKONOMICZNEJ POLSKIEJ CHADECJI OKRESU MIĘDZYWOJENNEGO (1918-1939)**

### **Streszczenie**

Celem artykułu jest przedstawienie głównych argumentów pojawiających się w myśli ekonomicznej polskiej chadecji, reprezentowanej przez Chrześcijańską Demokrację i jej zwolenników, w okresie międzywojennym. Główny nacisk położony zostanie na zmianę paradygmatu, obserwowaną po wystąpieniu Wielkiego Kryzysu 1929 r., której znamioną cechą był wzrost zainteresowania przedstawicieli nurtu liberalnego i katolickiej nauki społecznej krytyczną oceną przybierającego na sile etatyzmu. Na tym tle wyróżniała się aktywność prof. Leopolda Caro, głównego propagatora idei solidaryzmu. Kluczowe dla wyjaśnienia małego poparcia katolickiej doktryny społecznej w Polsce okresu międzywojennego było określenie warunków, w których doktryna ta mogła być głoszona.

**Słowa kluczowe:** etatyzm, solidaryzm, *Rerum novarum*, *Quadragesimo anno*, nauka społeczna Kościoła katolickiego, polityka gospodarcza

---

\* Mateusz Guzikowski – doktor nauk ekonomicznych w dyscyplinie ekonomia. Absolwent studiów licencjackich i magisterskich w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie na kierunku ekonomia. Naukowo i dydaktycznie związany z SGH (wykłady z mikro- i makroekonomii, polityki gospodarczej i społecznej, ekonomii pracy, ekonomii politycznej, historii myśli ekonomicznej, Austriackiej Szkoły Ekonomii) i Wyższą Szkołą Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu, gdzie prowadzi zajęcia na studiach podyplomowych z makroekonomii i finansów publicznych. Zainteresowania badawcze koncentrują się wokół zagadnień transformacji systemowej, wzrostu gospodarczego, funkcjonowania rynku pracy, społecznej nauki Kościoła katolickiego i Austriackiej Szkoły Ekonomii.

## Summary

### Selected aspects of the Catholic social teaching in the economic thought of the Polish Christian Democrats in the interwar period (1918-1939)

The aim of the article is to present the main arguments appearing in the economic thought of the Polish Christian Democrats, represented by the Christian Democracy and its supporters, in the interwar period. After the Great Depression of 1929 one may observe a shift in the paradigm, a significant feature of which was the growing interest of representatives of the liberals and Catholic social teaching in a critical assessment of the growing statism. We present the activity of prof. Leopold Caro, the main promoter of the idea of solidarism. Then we explain the low support for Catholic social teaching in Poland in the interwar period.

**Keywords:** statism, solidarism, *Rerum novarum*, *Quadragesimo anno*, Catholic Social Teaching, economic policy

## Wprowadzenie

Katolicka nauka społeczna wyrosła z zagrożenia rewolucją, której widmo krążyło nad Europą od okresu Wiosny Ludów. Bardzo silne tendencje konfrontacyjne, jakie ujawniały się między kapitalistami a robotnikami najemnymi, zwłaszcza w ostatnich dekadach XIX w., i które przejawiały się znacznym wzrostem nierówności społecznych stanowiły istotny argument przemawiający za większym zaangażowaniem urzędu nauczycielskiego Kościoła. Dlatego też publikacja encykliki *Rerum novarum* przez Leona XIII stanowiła przełomowy moment w rozwoju katolickiej nauki społecznej<sup>1</sup>. W czterdziestą rocznicę jej wydania Pius XI opublikował encyklikę *Quadragesimo anno*, w której zarówno aktualizował myśli Leona XIII, jak i proponował własne rozwiązania problemów gospodarczych, z jakimi zmagał się ówczesny świat<sup>2</sup>.

Rewolucja komunistyczna w ograniczonym stopniu przetoczyła się przez kontynent europejski w latach 1918-1920 w Niemczech, Austrii i na Węgrzech. Zagrożenie to zostało wydatnie zmniejszone dzięki sukcesowi polskiej armii w wojnie z bolszewikami. Niemniej jednak widmo światowej rewolucji komunistycznej było nadal wyraźne. Dlatego też urząd nauczycielski Kościoła, dostrzegając skutki

<sup>1</sup> Leon XIII, *Rerum novarum*, 1891, <http://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Rerum%20novarum.htm> [dostęp: 22.04.2021].

<sup>2</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/encykliki/quadragesimo\\_anno\\_15051931.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html) [dostęp: 22.04.2021].

rewolucji komunistycznej, opowiadał się stanowczo przeciwko wszelkim niedemokratycznym formom organizacji społeczeństwa, których ofiarami stałoby się społeczeństwo i poszczególne jednostki, zwłaszcza zaś te najbardziej wartościowe. Nie budzi zatem wątpliwości to, że w zakresie zaangażowania autorytetu Stolicy Apostolskiej w wydarzenia mające miejsce na krajowej scenie politycznej, to nurt chadecki wspierany był przez kolejnych papieży jako przeciwwaga dla nurtu rewolucyjnego (komunistycznego), którego fundamenty stanowiły pogwałcenie wywiedzionych z Ewangelii i nauczania Magisterium Kościoła fundamentalnych zasad organizacji społeczeństwa: wolności jednostki, własności prywatnej i solidarności społecznej.

Celem artykułu jest przedstawienie wybranych aspektów społecznej nauki Kościoła w myśli ekonomicznej polskiej chadecji w okresie dwudziestolecia międzywojennego. W pierwszych dwóch częściach artykułu pokrótce omówiono istotę dwóch pierwszych encyklik społecznych – *Rerum novarum* Leona XIII i *Quadragesimo anno* Piusa XI. Następnie przedstawiono trudności w scalaniu ziem odrodzonej Rzeczypospolitej i na ich tle opisano aktywność Chrześcijańskiej Demokracji, głównego ugrupowania politycznego. W dalszej kolejności przedstawiono stanowisko chadecji oraz głównego promotora idei solidaryzmu – prof. Leopolda Caro – wobec kwestii etatyzmu. Wyjaśniono również, dlaczego społeczna nauka Kościoła nie mogła uzyskać szerszego poparcia w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym.

### ***Rerum novarum* (1891) – pierwszy filar nauczania społecznego**

Powstanie kwestii socjalnych, które *nota bene* zostały do pewnego stopnia rozwiązane w Niemczech ustawami Bismarcka, encyklika tłumaczyła żądzą nowości oraz postępem w dziedzinie produkcji, który skutkował głęboką zmianą stosunków społecznych – między przedsiębiorcami a pracownikami – w następstwie bogacenia się jednych członków społeczeństwa kosztem innych.

Silnym czynnikiem polaryzującym społeczeństwo były nierówności dochodowe i majątkowe. Uprzemysłowienie, dzięki któremu gospodarki mogły doświadczać wzrostu gospodarczego, mogło mieć miejsce nie tylko dzięki akumulacji kapitału, lecz również w następstwie migracji zarobkowych, które powodowały przeludnienie miast. Paradoksalnie, wyższe płace osiągnięte w przemyśle (w porównaniu do dochodów osiąganych z pracy rolniczej) pozwalały na przyspieszenie wzrostu gospodarczego i poprawę położenia robotników (wyższe dochody, lepsze wyżywienie oraz możliwość tworzenia oszczędności), jednak ich zgubnym następstwem było rozerwanie więzi międzypokoleniowych. Z kolei trudne warunki pracy i zdecydowanie szybszy przyrost masy kapitału w stosunku do funduszu płac powodował narastanie frustracji wśród robotników.

Zaproponowanie rozwiązania tych dwóch problemów – trudnych warunków pracy i narastających nierówności dochodowych – stanowiło kluczowe wyzwanie dla urzędu nauczycielskiego Kościoła.

Klasa robotnicza w bardzo łatwy sposób podlegała manipulacjom głoszonym przez przedstawicieli ruchu komunistycznego, nie zdając sobie w znacznej mierze sprawy ze zgubnych skutków ekonomicznych realizacji ich postulatów ekonomicznych. Jeśli zatem komuniści głosili konieczność upaństwowienia środków produkcji i powszechnego uwłaszczenia klasy robotniczej i chłopstwa, optyka Kościoła była zupełnie inna. Jednym z najważniejszych, a zarazem najbardziej wartościowych i przełomowych, wyznaczników encykliki Leona XIII było podkreślenie szczególnej roli, jaką pełni w życiu ludzkim własność. Innymi słowy, wywłaszczenie (a więc uwłaszczenie jednych kosztem innych) nie może stanowić narzędzia rozwiązania kwestii robotniczej (lub szerzej: niepokojów społecznych). Wacław Stankiewicz stwierdza, że „program rozwiązania kwestii robotniczej, zaprezentowany w *Rerum novarum*, obejmował pomoc i współdziałanie Kościoła, ingerencję państwa i wspólne działania świata pracy i kapitału”<sup>3</sup>. Głównym elementem tego programu miała być prywatna własność dóbr materialnych i umożliwienie każdemu członkowi społeczeństwa gromadzenia bogactwa, które jest prawem naturalnym każdego człowieka. Zbigniew Władek podkreśla, że „papież uznał, iż zniesienie własności prywatnej jest sprzeczne z prawem naturalnym i mogłoby zakończyć się konsekwencją w postaci zagrożenia porządku państwowego oraz zantagonizować społeczeństwo”<sup>4</sup>.

W tym miejscu warto spojrzeć na zagadnienie własności i sprawiedliwości w szerszym kontekście. W rozumieniu encykliki *Rerum novarum* własność prywatna jest celem ludzkiej pracy, a zarazem wyznacznikiem roztropności i sposobem zapewnienia bytu sobie i najbliższej rodzinie. Pozbawienie jednostki tytułu (prawa) własności – w rozumieniu wyłącznego czerpania korzyści, użytkowania według własnego zamiaru, możliwości zbycia lub przekazania – a więc wywłaszczenie może skutkować wyłącznie jednym: powszechnym chaosem, w następstwie którego społeczeństwo (gospodarka), zamiast się rozwijać i bogacić, będzie doświadczać regresu lub stagnacji<sup>5</sup>.

<sup>3</sup> W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, s. 334.

<sup>4</sup> Z. Władek, *Podstawy etyki życia gospodarczego w katolickiej myśli społecznej*, Warszawa 2012, s. 130.

<sup>5</sup> W narracji ideologów socjalistycznych, gospodarka socjalistyczna nie doświadcza tego rodzaju problemów, jak też nie występują w niej cykle koniunkturalne, tak znamienne dla gospodarki kapitalistycznej. Wiedząc, że gospodarka socjalistyczna nie jest opisywana przez bezrobocie (bo z założenia wszyscy pracują), nie ma w niej niedoborów (bo z założenia rokrocznie wytwarza się coraz więcej dóbr), a produkcja nie ulega zmniejszaniu, lecz systematycznemu wzrostowi (bo w oficjalnych dokumentach produkcja rokrocznie wzrasta), nie sposób nie postrzegać socjalistycznego ustroju gospodarczego jako lepszego niż gospodarka kapitalistyczna. Teoria i empiria dostarczyły jednak wystarczającej liczby dowodów prze-

W nawiązaniu do doktryny św. Tomasza z Akwinu, społeczna nauka Kościoła wyodrębniła trzy formy sprawiedliwości:

- a) sprawiedliwość rozdzielczą (dystrybutywną) – definiowaną jako zakres obowiązków społeczeństwa wobec jednostki (np. organizacja opieki społecznej),
- b) sprawiedliwość prawną – definiowaną jako obowiązki jednostki względem społeczeństwa (np. obowiązek płacenia podatków),
- c) sprawiedliwość wymienną – definiowaną jako zakres obowiązków jednostek wobec siebie.

W encyklice Leon XIII stwierdzał:

*Celem państwa objęci są wszyscy obywatele: jest nim bowiem dobro wspólne, to jest dobro, w którym każdy obywatel i wszyscy razem mają prawo uczestniczyć w odpowiednim stosunku. Stąd państwo nazywamy »rzeczą pospolitą«, ponieważ ono »łączy ludzi z sobą dla dobra pospolitego« (...) to jest powszechnego<sup>6</sup>.*

W takim ujęciu państwo nie powinno krępować inicjatywy prywatnej, a jedynie wspierać jednostkę lub rodzinę w sytuacji, gdy domaga się tego interes społeczny. Stanowi to więc uzasadnienie dla ograniczenia zaangażowania państwa w procesy gospodarcze. Rola państwa powinna – zdaniem Juliana Auleytnera – obejmować m.in.:

- ochronę kobiet i dzieci przed wyzyskiem pracodawców,
- ochronę wykonywanej pracy,
- ochronę własności prywatnej,
- sprawiedliwe (godziwe) wynagrodzenie, które powinno zapewniać godziwe życie robotnikowi i jego rodzinie<sup>7</sup>.

Zagadnienia sprawiedliwości podejmuje papież Pius XI w ogłoszonej czterdzieści lat później encyklice *Quadragesimo anno*. Przywołamy w tym miejscu jeden z pierwszych paragrafów tej encykliki, w którym Pius XI przywołuje myśli Leona XIII:

*Znacie, Czcigodni Bracia i umiłowani Synowie, doskonale podziwu godną naukę, która nieśmiertelną po wszystkie czasy uczyniła Encyklikę Rerum novarum. Ubolewa w niej ojciec najlepszy nad tym, że tak wielka część ludzkości pogrążona jest w >>biedzie i nędzy niegodnej człowieka i bierze sprawę robotników, których w rozbiciu i bezbronności duch czasu oddał na łup niełudzkości panów*

mawiających na korzyść kapitalistycznego systemu gospodarowania jako systemowi lepiej służącemu zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa oraz oferującemu możliwości rozwojowe każdemu członkowi społeczności. Pomimo słabych punktów systemu kapitalistycznego – które, co oczywiste, w socjalizmie nie występują, ponieważ jest on systemem z założenia pozbawionym wad – bazuje on na własności prywatnej, której kluczową rolę dla rozwoju akcentuje Leon XIII.

<sup>6</sup> Leon XIII, *Rerum novarum*, 1891, par. 37.

<sup>7</sup> J. Auleytner, *Spory wokół socjalnych funkcji państwa*, w: *Polityka społeczna*, red. G. Firlit-Fesnak, M. Szyłko-Skoczny, Warszawa 2009, s. 342.

*i nieokiełzanej chciwości współzawodników<<, wielkodusznie w swoje ręce. Nie prosi o pomoc ani liberalizmu, ani socjalizmu, ponieważ pierwszy okazał nieudolność swoją do rozwiązania kwestii społecznej, a drugi zalecił lekarstwo, które by było gorszym od choroby samej i przyprawiłoby ludzkość o większe jeszcze niebezpieczeństwa<sup>8</sup>.*

## **Quadragesimo anno (1931) – drugi filar nauki społecznej Kościoła w okresie przedwojennym**

W czterdzieści lat po *Rerum novarum* Pius XI w swojej encyklice *Quadragesimo anno* pisał o potrzebie odnowy ustroju społecznego i dostosowaniu go do Prawa Ewangelicznego. W takim wymiarze encyklika podejmowała stanowczą krytykę liberalizmu i socjalizmu. Jednocześnie – w pierwszej części – wzmacniała i aktualizowała dokonania Leona XIII. Zawarte w niej przemyślenia – oprócz krytyki socjalizmu i liberalizmu – zawierają również elementy pozytywne: koncepcję korporacyjnego porządku społecznego, zdecydowanie innego, niż ten, który funkcjonował w faszystowskich Włoszech czy salazarowskiej Portugalii<sup>9</sup>.

Papież stwierdza, że „ani Leon XIII, ani teologowie, którzy pracowali pod kierownictwem nauczycielskiego urzędu Kościoła, nigdy nie zaprzeczali, względnie nie poddawali wątpliwości podwójnego charakteru własności, tj. indywidualnego, który służy dobru jednostek, i społecznego, który dobro publiczne ma na względzie”<sup>10</sup>.

Józef Duda zauważa, że „według wyłożonego w encyklice systemu wartości najwyższym dobrem był naród a stanowiące go społeczeństwo łączą wspólne i zgodne interesy. (...) niezbędnym warunkiem współżycia społecznego było zabezpieczenie każdej jednostce godziwego bytu”<sup>11</sup>.

O ile jednak własność jest fundamentem kapitalistycznego systemu gospodarczego, równie charakterystyczna dla niej wolna konkurencja, stanowi w istocie przyczynę niepowodzenia kapitalizmu i wyznacznik jego nieefektywności. Pius XI stwierdza wprost:

<sup>8</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 10.

<sup>9</sup> Komunistyczni przedstawiciele świata nauki (ekonomiści, historycy, politolodzy) podkreślali, że w encyklice tej papież opowiada się po stronie faszyzmu, co jest absurdalnym zarzutem i może być uzasadnione niewiedzą albo próbą fałszowania rzeczywistości. Wystarczy bowiem przywołać inne encykliki społeczne Piusa XI, w których stanowczo wypowiada się przeciwko ideologii faszystowskiej, hitlerowskiej i komunistycznej: *Non abbiamo bisogno* (1931), *Mit brennender Sorge* (1937), *Divini Redemptoris* (1937) oraz *Nos es muy conocida* (1937).

<sup>10</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 45.

<sup>11</sup> J. Duda, *Idee gospodarcze Chrześcijańskiej Demokracji*, w: *Idee gospodarcze Drugiej Rzeczypospolitej*, red. R. Orłowski, Lublin 1996, s. 37.



*Jak jedności społeczeństwa nie można opierać na walce klas społecznych, tak i właściwego ustroju gospodarczego nie można zostawiać wolnej konkurencji. Stąd z nieskrępowania wolnej konkurencji wypłynęły, jak z zatrutego źródła, wszystkie błędy indywidualistycznej ekonomii, która w falach zapomnienia lub niewiedzy utopiwszy społeczny i moralny charakter życia gospodarczego, sądziła, że władza państwowa winna mu zostawić zupełną niezależność i pełną swobodę pod pozorem, iż wolny rynek lub wolna konkurencja stanowić ma rzekomo dla życia gospodarczego jego zasadę kierowniczą, która je reguluje o wiele doskonałej niż jakakolwiek świadoma interwencja ludzka. Wolna konkurencja jednak – jakkolwiek w pewnych granicach słuszna i pożyteczna – nie może być kierowniczą zasadą życia gospodarczego, a aż do zbytku potwierdziło doświadczenie tę prawdę, kiedy w życie wprowadzano zgubne postulaty indywidualistyczne<sup>12</sup>.*

Kazimierz Bełch zauważa, że zmiany, jakie zaszły w gospodarce światowej i systemie kapitalistycznym spowodowały głębokie zmiany społeczne<sup>13</sup>. Niekontrolowany wzrost kapitalizmu, zwłaszcza po I wojnie światowej, którego szczytem było załamanie w 1929 r., skutkowało wzrostem bezrobocia i masową nędzą. Papież stwierdza: „Wolna konkurencja doprowadziła do samozagłady, miejsce wolnego handlu zajęło ujarzmienie życia gospodarczego przez garść ludzi, za żądzą zysku poszła nieokiełznana dążność panowania, całe życie gospodarcze stało się straszliwie twardym, bezlitosnym i brutalnym. Do tego dodać jeszcze należy wszelkie szkody spowodowane zgubnym pomieszaniem praw i obowiązków państwa i życia gospodarczego z sobą”<sup>14</sup>.

Niekontrolowana ekspansja kapitalizmu zakończyła się w 1929 r. W następnych latach zaobserwowano wzrost zaangażowania państwa w gospodarce oraz – w niektórych państwach – gwałtowny wzrost tendencji nacjonalistycznych i utworzenie państw totalitarnych<sup>15</sup>. Wszystko to stanowiło asumpt do zajęcia przez Stolicę Apostolską stanowiska w kwestiach społecznych, które w ciągu 40 lat od opublikowania *Rerum novarum*, uległy znacznym przeobrażeniom. Celem postulowanej w II części encykliki przebudowy ustroju społecznego jest usunięcie walki klas i ograniczenie nadmiernej ingerencji państwa w życie jednostkowe i społeczne<sup>16</sup>. Państwo nie powinno zatem przejmować takich funkcji lub rozwiązywać tych problemów, które jednostka lub społeczność są zdolne rozwiązać własnymi siłami. Państwo powinno zatem kierować się zasadą subsydiarności – pierwsze i podstawowe znaczenie ma inicjatywa oddolna, a działanie państwa ma mieć jedynie charakter pomocniczy. Państwo ma jedynie spełniać

<sup>12</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 88.

<sup>13</sup> K. Bełch, *Katolicka nauka społeczna*, Sandomierz 2020, s. 73.

<sup>14</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 109.

<sup>15</sup> Interesujące, że skala tych przeobrażeń w ciągu tylko dwóch lat od wybuchu światowego kryzysu, musiała być na tyle silna, że znalazła odzwierciedlenie na kartach encykliki.

<sup>16</sup> K. Bełch, *Katolicka nauka*, s. 74.

funkcje kontrolne, motywacyjne, kierownicze i związane z karaniem nadużyć, a nie wchłaniać lub niszczyć inicjatywy oddolne.

W zakresie nowego porządku społecznego papież postulował utworzenie systemu korporacji, który stanowiłby swoistą alternatywę wobec kapitalizmu i socjalizmu. Zdaniem Piusa XI należy wystrzegać się obu skrajności:

*Po pierwsze – tzw. „indywidualizm”, w który społeczeństwo popada lub do którego się zbliża ten, kto zaprzecza społecznemu lub publicznemu charakterowi prawa własności albo go osłabia. Po drugie – „kolektywizm”, do którego siłą rzeczy zmierza lub którego dążnościom ulega ten, kto odrzuca lub osłabia indywidualny i prywatny charakter własności<sup>17</sup>.*

Dlatego papież podkreślał konieczność zorganizowania społeczeństwa na wzór korporacji (stanów zawodowych), zrzeszających pracowników i pracodawców:

*Ponieważ porządek wedle świętego wywodu św. Tomasza jest jednością, wpływającą z dobrze złożonej wielości, wymaga prawdziwy i istotny porządek społeczny, aby rozmaite części społeczeństwa silnym jakimś węzłem łączyły się w jedność. Łącząca taka siła tkwi i w samym wytwarzaniu dóbr albo oddawaniu przysług ze strony pracodawców i pracobiorców tego samego »stanu« w wspólnym wysiłku, tkwi również w owym dobru powszechnym, do którego wszystkie »stany«, każdy w swoim zakresie, zgodnie przyczynić się powinny. Jedność ta będzie tym silniejsza i skuteczniejsza im sumienniej wszyscy: i jednostki i »stany« zawód swój spełnią i starań dołożą, aby w nim celować<sup>18</sup>.*

Adam Glapiński trafnie podsumowuje rolę encykliki *Quadragesimo anno* w kształtowaniu ówczesnego pojmowania kwestii gospodarczych – Pius XI:

*Konsekwentnie opowiada się za potrzebą reformy ustroju gospodarczego poprzez pewne ograniczenie zasady wolnej konkurencji przy zachowaniu nienaruszalnej zasady własności prywatnej. W ówczesnej rzeczywistości, zgodne z tym ujęciem teoretycznym i doktrynalnym były praktyczne realizacje koncepcji interwencjonistycznych i etatystycznych (...), a wielu najwybitniejszych ekonomistów tamtej epoki, na przykład Joseph A. Schumpeter, przyjmowało i akceptowało koncepcje systemowe katolickiego korporacjonizmu i solidaryzmu, uważając je za najtrafniejsze z perspektywy nieuchronnej ewolucji instytucji kapitalistycznych<sup>19</sup>.*

I choć idee papieskie nie zostały wcielone w życie, za co do pewnego stopnia odpowiadały czynniki wewnętrzne w każdym kraju oraz silne uprzemysłowienie zorientowane na rozwój przemysłu zbrojeniowego, encyklika ta na trwałe wpisała się do kanonu społecznej nauki Kościoła jako jej drugi (chronologicznie) filar.

<sup>17</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 46.

<sup>18</sup> Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931, par. 85.

<sup>19</sup> A. Glapiński, *Kapitalizm, demokracja i kryzys państwa podatków: wokół teorii Josepha Aloisa Schumpetera*, Warszawa 2004, s. 40-41.



## Trudności w scalaniu odrodzonej Rzeczypospolitej

Odrodzona Rzeczpospolita stanowiła nie tylko mieszaninę narodową i wyznaniową<sup>20</sup>. Jak zauważa Wacław Stankiewicz, społeczeństwo oczekiwało „programu likwidacji zacofania gospodarczego, wyrażającego się w słabym uprzemysłowieniu, wadliwej strukturze agrarnej i niewydolnej infrastrukturze komunikacyjnej”<sup>21</sup>. Zasadnicze znaczenie miały nierówności społeczne, które ukształtowały się w okresie zaborów i oddziaływały na funkcjonowanie gospodarki w całym okresie międzywojennym. Dlatego tak silna była sprzeczność poglądów doktrynalnych na kształt państwa, widoczna między poszczególnymi ugrupowaniami parlamentarnymi i formułowany przez nie zakres zaangażowania państwa w procesy gospodarcze.

Bez wątpienia jednak okres II Rzeczypospolitej można uznać za płodny z uwagi na spory doktrynalne prowadzone w środowisku naukowym. Powstałe lub odrodzone w wolnym państwie uniwersytety kształtowały postawy studentów, którzy z czasem angażowali się w działalność państwową. Z uwagi na brak wykształconej kadry, sektor publiczny mógł bardzo szybko ją wchłaniać, jednak spory polityczne, których natężenie wydatnie zmniejszyło się po zamachu majowym z 1926 r., hamowały wdrażanie zdecydowanych reform gospodarczych. Bez wątpienia na rozwój gospodarczy i ograniczony sukces w zmniejszaniu nierówności odziedziczonych po zaborach wpływ miał światowy kryzys gospodarczy, który – z racji typowo rolniczej orientacji polskiej gospodarki – odczuwalny był jeszcze w drugiej połowie lat trzydziestych.

Jak zauważa Wacław Stankiewicz: „Warunki do rozwoju myśli społeczno-ekonomicznej w dobie rozbiorowej były bardzo trudne. Zaborcy żądali od Kościoła lojalności, patriotów – włączenia się do walki o niepodległość, warstwy bogate – łagodzenia konfliktów, a Stolica Apostolska – przestrzegania ustaleń doktrynalnych”<sup>22</sup>. Sytuacja w każdym z zaborów była zasadniczo odmienna, co utrudniało propagowanie katolickiej nauki społecznej. W zaborze rosyjskim aż do 1905 r. działalność Kościoła rzymskokatolickiego była ściśle ograniczona. W zaborze pruskim, Kościół wprawdzie wspierał oświatę (ograniczając intensywność germanizacji), spółdzielczość i inicjatywę prywatną, jednak – z uwagi na brak silnego uprzemysłowienia – zagadnienie problemów robotników najemnych nie wymagało zajęcia zdecydowanego stanowiska. Z kolei w zaborze austriackim encyklika *Rerum novarum* początkowo przeszła bez echa – problemem

<sup>20</sup> Trudno znaleźć przykład innego kraju, który powstał (lub odrodził się) po I wojnie światowej i stanowiłby tak zróżnicowany byt państwowy. Do pewnego stopnia analogię mogą stanowić przykłady Królestwa Węgier (do rozbioru w Trianon w 1920 r.) i Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców (od 1929 r. jako Królestwa Jugosławii).

<sup>21</sup> W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, s. 334.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 553.

tego zaboru było przeludnienie wsi i rozdrobniona struktura agrarna. Możemy zatem stwierdzić, że możliwości ekspansji katolickiej nauki społecznej były wydatnie ograniczone. Dosyć nadmienić, że – jak pisze Zbigniew Władek: „W Królestwie Polskim encyklika społeczna *Rerum novarum*, przez długi czas nie była rozpowszechniana, gdyż sam arcybiskup warszawski – metropolita Wincenty Teofil Chościak-Popiel<sup>23</sup> – nie był do końca przekonany o słuszności rozwiązań proponowanych przez Watykan. Czytanie klerykom encyklik groziło nawet wydaleniem z seminarium”<sup>24</sup>.

Odmienne podejście do propagowania nauczania papieskiego we wszystkich zaborach nie uległo zasadniczym zmianom wraz z odrodzeniem Rzeczypospolitej i tworzeniem zrębów administracyjnych Kościoła. Bez wątplenia jednak słuszność miał ks. A. Szymański, gdy pisał o potrzebie budowania zrębów państwa od samego początku na chrześcijańskich fundamentach: „Nie ma na świecie lepszych zasad nad miłość i sprawiedliwość chrześcijańską, dlatego gmach lepszej swej przyszłości na epoce chrześcijaństwa budować chcemy”<sup>25</sup>.

## Polska chadecja i nauczanie papieskie w dwudziestoleciu międzywojennym

Społeczne nauczanie Kościoła na ziemiach polskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego należy podzielić na dwa okresy:

- a) lata 1918-1929,
- b) lata 1929-1939.

Pierwszy okres nacechowany był rozwojem struktur administracyjnych Kościoła oraz powoływaniem lokalnych instytucji wspierających i ucieleśniających w praktyce naukę społęczną – diecezjalnych oddziałów Caritas i regionalnych oddziałów Akcji Katolickiej. Obie instytucje położyły znaczne zasługi pod upowszechnianie nauczania społęcznego Kościoła, choć bardziej świadczy o tym ich działanie, niż działalność publicystyczna lub edukacyjna ich przedstawicieli. Największe znaczenie w tym okresie miał jednak dyskurs naukowy prowadzony na uczelniach wyższych (w tym katolickich).

Propagowaniu nauczania społęcznego nie sprzyjała walka polityczna wewnątrz młodego państwa. Partią, która zrzeszała największą liczbę katolików, była Narodowa Demokracja (tzw. endecja). Jednak jej program stawiał na pierwszym miejscu interes narodowy. Interes jednostki musiał być mu podporządkowany.

<sup>23</sup> Korygując zapis Zbigniewa Władka należy sprostować, że autor ma na myśli Wincentego Teofila Chościak-Popieła, arcybiskupa metropolitę warszawskiego w latach 1883-1912.

<sup>24</sup> Z. Władek, *Podstawy etyki życia gospodarczego w katolickiej myśli społęcznej*, Warszawa 2012, s. 146.

<sup>25</sup> A. Szymański, *Robotnik chrześcijański wobec zadań chwili bieżącej*, „Przewodnik Społeczny” 1919, nr 1.

W ten właśnie sposób traktowano również nauczanie papieskie, które – nawet jeśli przypomnimy akcentowany przez Leona XIII dwoisty charakter własności – stało w sprzeczności z ideami głoszonymi przez endecję. Skądinąd tworzenie zrębów państwa, inna idea przyświecająca jego organizacji oraz walka z obozem piłsudczykowskim o „rząd dusz” powodowały, że program gospodarczy endecji nie był dostatecznie silnie propagowany.

Nauczanie społeczne Kościoła w najbardziej wyrazisty sposób głosiła polska chadecja<sup>26</sup>. Chrześcijańska Demokracja była jedyną polską partią polityczną, która oparła swój program w pełni na nauczaniu Stolicy Apostolskiej. Głoszony przez jej zwolenników solidaryzm reprezentował oficjalną doktrynę społeczno-ekonomiczną Kościoła katolickiego<sup>27</sup>. W latach dwudziestych osią programu solidarystów była encyklika *Rerum novarum* Leona XIII z 1891 r. Z uwagi na to, że kluczowym elementem rozważań w *Rerum novarum* jest chrześcijańska idea własności prywatnej, przedstawiciele solidaryzmu w latach dwudziestych zdecydowanie sprzeciwiali się państwowej własności środków produkcji.

Drugi okres – zapoczątkowany wybuchem wielkiego kryzysu – miał już zgoła odmienną dynamikę. Wzrost interwencjonizmu państwowego, który w znacznym stopniu korygował ułomność mechanizmu rynkowego, pozwolił wejść gospodarkom ponownie na ścieżkę wzrostu gospodarczego, choć i tu sytuacja nie była identyczna, a szybkość odbudowy gospodarczej zależała od struktury wytwórczej (czy była to gospodarka typowo rolnicza, rolniczo-przemysłowa czy przemysłowa) i od zmian politycznych, jakie miały miejsce w danym kraju. Bez wątpienia utrzymujące się skutki kryzysu sprzyjały większemu interwencjonizmowi w dziedzinie gospodarki, a jego skala była odmienna<sup>28</sup>. W tej dekadzie wyraźnie zarysowuje się zdecydowany zwrot w postawie obu partii. W latach trzydziestych – niejako

<sup>26</sup> Chociaż nurt ten obejmował kilka partii i stronnictw, na potrzeby niniejszego artykułu przyjmujemy, że polską chadecję reprezentuje największa partia parlamentarna, tj. Chrześcijańska Demokracja.

<sup>27</sup> Antoni Szymański do grona ugrupowań chadeckich zaliczył: Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji (chadecja), Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, Narodową Demokrację (endecję), Stronnictwo Katolicko-Ludowe, Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast” i Narodową Partię Robotniczą. Z uwagi na wspólne elementy programowe Narodowa Partia Robotnicza i Chrześcijańska Demokracja utworzyły w 1937 r. Stronnictwo Pracy. Zob.: A. Szymański, *Religia a polityka*, Warszawa 1927, s. 80.

<sup>28</sup> Można tu zestawzić dwa skrajne przypadki działań interwencjonistycznych w krajach, które do wybuchu kryzysu były gospodarkami kapitalistycznymi – Niemcy (w których, po dojściu do władzy Hitlera, gospodarkę kapitalistyczną zastąpiło centralne planowanie; gospodarka III Rzeszy była więc gospodarką socjalistyczną, jednak znacznie ustępowała swojemu sowieckiemu wzorcowi) oraz Polskę (w której, w latach trzydziestych, zaangażowanie państwa w działalność gospodarczą wzrastało, choć wynikało to zasadniczo z trzech przyczyn: potrzeby reorientacji struktury gospodarczej, aby była ona bardziej przemysłowa; zagrożenia zewnętrznego, które – pomimo traktatów o nieagresji – wciąż należało uwzględnić w polityce gospodarczej; wsparcia dochodów tych grup społecznych, które w największym stopniu zostały dotknięte skutkami kryzysu).

na wzór faszystowskich Włoch – w programie ekonomicznym endecji w dobitny sposób formułowano postulaty wyboru tzw. trzeciej drogi, która nie byłaby ani drogą liberalizmu gospodarczego ani socjalizmu. Korporacyjna struktura gospodarki jedynie w luźny sposób związana była z propozycją Piusa XI zamieszczoną w *Quadragesimo anno*. Z kolei w przypadku Chrześcijańskiej Demokracji, po wybuchu kryzysu gospodarczego, ostrze aktywności jej zwolenników skierowane było na krytykę postępującego interwencjonizmu, obserwowanego w gospodarce.

Warto nadmienić, że solidaryści nie byli zwartym obozem – łączyła ich jednak zgoda co do wspólnego rdzenia analitycznego, tj. oparciu głoszonych poglądów na nauce społecznej Kościoła katolickiego. Najważniejszym przedstawicielem tego ruchu był Leopold Caro<sup>29</sup>, profesor Politechniki Lwowskiej, który z punktu widzenia rozwoju myśli ekonomicznej zaliczony wprawdzie został przez Wacława Stankiewicza do nurtu historycznego<sup>30</sup>, jednak w największym stopniu zasłynął jako prekursor solidaryzmu na ziemiach polskich. Skądinąd cały ośrodek lwowski (m.in. Stanisław Głabiński, Tadeusz Brzeski, Stanisław Grabski) bardzo silnie nawiązywał do niemieckiej szkoły historycznej, czemu nie sposób się dziwić, zwłaszcza, że w okresie zaborów dostęp do myśli ekonomicznej niemieckojęzycznego obszaru geograficznego (niemieckiej szkoły historycznej, szkoły austriackiej) był ułatwiony.

Polska chadecja (występująca w latach 1920-1925 pod nazwą Chrześcijańsko-Narodowe Stronnictwo Pracy, w latach 1919-1920 oraz 1925-1937 jako Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji) nie miała znacznej reprezentacji w rozdrobnionym parlamencie.

Na I Kongresie Stronnictwa (1920 r.) uchwalono program, którego podstawą stała się encyklika *Rerum novarum*. Ustrój gospodarczy miał się opierać na własności prywatnej. Miała temu służyć szybko przeprowadzona reforma rolna, dzięki której jednostki (członkowie społeczeństwa) mieli zostać wyposażeni we własność – tj. rekomendowany przez *Rerum novarum* podstawowy instrument służący realizacji celów indywidualnych i społecznych. Rolą rządu miała być walka ze spekulacją i lichwą oraz zapewnienie dodatkowego kapitału małym bankom, które finansowałyby rozwój drobnej przedsiębiorczości. Podstawowym źródłem utrzymania miała być praca zarobkowa, wobec czego dodatkową rolą rządu miało być zapewnienie jej każdemu, kto chciał w ten sposób utrzymywać siebie i własną rodzinę. Ponadto rząd zobligowany był do stworzenia ustawodawstwa, które zagwarantowałoby bezpieczne warunki pracy w przedsiębiorstwach tak prywatnych, jak i państwowych.

<sup>29</sup> Inni przedstawiciele tego ruchu, choć byli aktywni, ich działalność ograniczała się do murów uniwersyteckich (ks. J. Piwowarczyk, bp S. Adamski, ks. A. Wóycicki, bp T. Kubina).

<sup>30</sup> W. Stankiewicz, *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000, s. 340.

W trakcie II Kongresu (1925 r.) stwierdzono, że „celem Stronnictwa jest zbudowanie państwa chrześcijańskiego, które opiera się na rodzinie, solidaryzmie społecznym, poszanowaniu pracy i własności oraz budowie prawdziwej demokracji”<sup>31</sup>. Oczekiwano również od państwa wsparcia dla rodzin wielodzietnych – miała temu służyć dobrze zaprojektowana polityka prorodzinna, której głównym instrumentem miał być system transferów, a ich kwota powinna być na tyle wysoka, aby zachęcała matkę do pozostania w domu z dziećmi. Zmiany, które miały być wprowadzane w systemie gospodarczym miały mieć charakter ewolucyjny, dostosowany do aktualnych oczekiwań społeczeństwa. Podejście to – w pełni zgodne z nauczaniem papieskim – stało w opozycji do zmian o charakterze rewolucyjnym, do których dążyły stronnictwa skrajnie lewicowe. Interesujący jest również wątek dotyczący polityki skarbowej prowadzonej przez rząd. Chadecja opowiadała się za stworzeniem jednolitego i uproszczonego systemu podatkowego, który z jednej strony byłby na tyle przejrzysty, aby umożliwić walkę ze wszelkiego rodzaju nadużyciami, a z drugiej strony – wspierał rodziny wielodzietne. Ważne przy tym było zrealizowanie kluczowego postulatu formułowanego względem systemu podatkowego, jakim było sprawiedliwe rozłożenie obciążeń podatkowych<sup>32</sup>.

Jesienią 1931 r. – a więc po niemal dwóch latach od wybuchu Wielkiego Kryzysu – odbył się kolejny, trzeci, Kongres, na którym postulowano konieczność wprowadzenia głębokich reform. Zdaniem chadeków rządy pomajowe okazały się nieudolne w zwalczaniu skutków kryzysu gospodarczego. Program Stronnictwa w wyraźny sposób nawiązywał do opublikowanej w maju tego samego roku encykliki *Quadragesimo anno*. Aktywność rządu miała się sprowadzać do prowadzenia polityki gospodarczej według określonego planu. Nie miała być to jednak gospodarka centralnie sterowana, w której wszyscy wykonują zadania według odgórnego planu. Wzorem sformułowań zawartych w encyklice, Stronnictwo opowiadało się za umiarkowanym interwencjonizmem, który nie naruszałby fundamentalnego prawa własności. Główną rekomendacją dla rządu borykającego się z kryzysem miało być rozszerzenie rynku wewnętrznego i wzrost dochodów społeczeństwa. Działaniom tym powinny towarzyszyć cła ochronne (wzmocnienie rynku wewnętrznego przez ograniczenie importu) oraz subsydia eksportowe wypłacane producentom towarów rolnych i przemysłowych (wzrost dochodów społeczeństwa). W trakcie Kongresu stwierdzono również, że zagadnień społecznych nie można odłączyć od polityki gospodarczej i finansowej państwa.

W 1932 r. odbył się IV Kongres. W trakcie obrad, Wojciech Korfanty skrytykował bierność rządu w zwalczaniu bezrobocia oraz brak polityki prorodzinnej,

<sup>31</sup> J. Duda, *Idee gospodarcze Chrześcijańskiej*, s. 53.

<sup>32</sup> Program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie Stronnictwa z dnia 31 maja i 1 czerwca 1925 r., s. 25.



który może doprowadzić do powstania nowoczesnego państwa niewolników albo rewolucji komunistycznej. Korfanty bardzo stanowczo opowiadał się za holistyczną przebudową gospodarki według wzorców zamieszczonych w encyklice Piusa XI. Korporacjonizm i gospodarka planowa miała stanowić zręby modelu tzw. trzeciej drogi (jako alternatywy dla kapitalizmu i socjalizmu). Korporacje miały działać według ogólnie zarysowanego planu gospodarczego ustalonego przez rząd na podstawie społecznego zapotrzebowania.

Krytyka systemu ekonomicznego II Rzeczypospolitej, widoczna w ewolucji założeń programowych partii, miała jednak wymiar pozytywny – zawierała program alternatywnego porządku społecznego, zbudowanego na bazie obu encyklik papieskich. Ewolucja myśli chadeckiej zmierzała w kierunku stworzenia takiego systemu gospodarczego, który gwarantowałby poszanowanie dla własności prywatnej, zabezpieczał rynkowy mechanizm gospodarowania, wprowadzał sprawiedliwość społeczną i zapewniał harmonijny rozwój. Zagrożenie wojną i konieczność przestawienia gospodarki na rozwój przemysłu zbrojeniowego spowodowały jednak zmianę nastawiania wszystkich partii względem obozu rządzącego oraz odejście od pierwotnie głoszonych postulatów.

## Polski solidaryzm wobec zagadnienia etatyzmu

Palącym problemem, zwłaszcza w obliczu utrzymujących się w krajach typowo rolniczych skutków światowego kryzysu gospodarczego (1929), było przezwyciężenie skutków kryzysu gospodarczego. W jego następstwie gwałtownie wzrosło zaangażowanie rządu w procesy gospodarcze. Z uwagi na doświadczenia krajów kapitalistycznych, które w największym stopniu doświadczyły skutków kryzysu, biskup częstochowski Teodor Kubina już w 1930 r. – a więc jeszcze przed opublikowaniem encykliki *Quadragesimo anno* – pisał w odniesieniu do potrzeby zastąpienia bezwarunkowego kapitalizmu innym sposobem produkcji w następujący sposób: „Nędza społeczna i niesprawiedliwość stały się w dzisiejszych czasach tak ogromne, chaos gospodarczy rozrósł się do takich rozmiarów, że dziś nie może być mowy o uzdrowieniu życia gospodarczego i społecznego bez śmiałych i radykalnych zmian”<sup>33</sup>.

Punktem wyjścia do określenia postulatów normatywnych względem pożądanego ładu gospodarczego była krytyka liberalizmu. Wielu przedstawicieli polskiej myśli ekonomicznej zabierało głos w tzw. sporze o etatyzm, który zdominował dyskurs naukowy w latach trzydziestych<sup>34</sup>. W tej dyskusji solidaryści byli jednak

<sup>33</sup> T. Kubina, *Akcja Katolicka a Akcja Społeczna*, Lublin 1930, s. 7.

<sup>34</sup> Szerzej na ten temat traktuje praca: M. Guzikowski, *Wybrane aspekty sporu o etatyzm pomiędzy „Pierwszą Brygadą Gospodarczą” a „Lewiatanem” w latach 1927-1931*, „Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej” 2014, nr 1(5)/2014, s. 45-68.



na straconej pozycji. Z jednej strony brakowało im intelektualnej podbudowy formułowanych wniosków (wszak nie tworzyli żadnej szkoły myśli ekonomicznej), z drugiej – wychodzili z innych przesłanek, niż pozostali krytycy etatyzmu.

Przedstawiciele solidaryzmu społecznego podkreślali błędne przesłanki krytyki etatyzmu prowadzonej przez szkołę neoklasyczną. Wytykali przy tym błędy metodologiczne, na których powstawała szkoła klasyczna i neoklasyczna w myśli ekonomicznej. Zdaniem solidarystów oparcie teorii ekonomicznej na nieprawdziwych (lub dokładniej: nieodpowiadających rzeczywistości) założeniach (obejmujących m.in. stałość natury ludzkiej, egoistyczną motywację jednostek) oraz niewłaściwej metodzie badawczej (dedukcji) prowadzi wprawdzie do sformułowania teorii ekonomicznej, jednak jest ona błędna, ponieważ w naukach społecznych nie istnieją prawa niezmiennie i powszechnie obowiązujące. Stanowisko to było w pełni zgodne z podejściem do analizy procesów gospodarczych właściwym szkole historycznej. Prawa ekonomiczne – jak uważali solidaryści – „nie są w istocie niczym więcej niż pewnymi tendencjami zjawisk pojawiającymi się tylko *rebus sic stantibus*, a więc sprawdzającymi się bynajmniej nie zawsze”<sup>35</sup>. Oderwanie założeń modelowych od istoty i zmienności warunków podejmowania decyzji i działalności gospodarczej stanowi wystarczającą przesłankę, aby twierdzić, że prowadzenie polityki gospodarczej w oparciu o jakikolwiek model teoretyczny jest nieuzasadnione. Jedynym uzasadnieniem dla prowadzenia polityki gospodarczej w danej formie są oczekiwania jakie formułuje społeczeństwo<sup>36</sup>.

Leopold Caro kwestionował rozdział ekonomii od polityki ekonomicznej. Traktowanie tej pierwszej jako nauki dedukcyjnej operującej pojęciem obiektywnego prawa ekonomicznego, a tej drugiej jako dziedziny świadomego, planowego, subiektywnego działania dopuszczającego sądy wartościujące było, jego zdaniem, błędne i nieuzasadnione. Stwierdzał:

*Nauka ekonomii ma prawo wytknąć sobie jakiś cel, głosić jakiś ideał, wydawać sądy o tym, co być powinno lub nie powinno. Czy ustrój kapitalistyczny ma zawsze być niezmienny, skoro przecież sam jest tylko zjawiskiem historycznym i niczym więcej? Czy nie jest właśnie obowiązkiem nauki myśleć o takiej jego poprawie, by jego niedomagania i połączone z nim katastrofy uśmierzyć lub zgoła usunąć? (...) Jeżeli w zakres nauki naszej wchodzi czynności skierowane*

<sup>35</sup> L. Caro, *Solidaryzm*, Lwów 1931. Bardzo wyraźnie widać tutaj nawiązanie do niemieckiej szkoły historycznej.

<sup>36</sup> Skądinąd jest to bardzo błędne założenie – utożsamianie działań rządu z oczekiwaniami społeczeństwa wyklucza istnienie zjawiska politycznego cyklu koniunkturalnego. Choć został on – w postaci modelowej – sformułowany dopiero w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w., nie ma podstaw, aby twierdzić, że politycy wcześniej kierowali się wyłącznie interesem swoich wyborców.

*ku dobru pewnej grupy społecznej, narodu czy państwa, to prawo ekonomiki do wydawania sądów wartościujących (normatywnych) nie może być wątpliwe*<sup>37</sup>.

W ten właśnie sposób uzasadniał, dlaczego katolicka nauka społeczna zajmuje stanowisko w sporach toczonych przez zwolenników różnych szkół ekonomicznych. Było to o tyle ważne, że encyklika *Rerum novarum* dostępna była jedynie dla ograniczonego grona odbiorców – zdecydowanie łatwiej było przeformułować jej treść na konkretne postulaty programowe lub argumenty teoretyczne w prowadzonych polemikach.

Choć interwencjonizm państwa w funkcjonowanie gospodarki jest uzasadniony, nie powinien znacznie wykraczać poza niezbędne minimum. Leopold Caro stwierdza wprost: „Państwo nie może być ograniczone do zadań stróża nocnego; obejmować winno wszystkie te dziedziny, w których interes jednostki jest sprzeczny z interesem ogółu, tudzież w którym akcja jednostki się nie opłaca, a których jednak z wyższych względów odłogiem zostawić nie należy”<sup>38</sup>. Podejście takie zgodne z założeniem ówczesnej doktryny Kościoła, w której przyjmowano, że państwo może (a nawet powinno) podejmować działalność gospodarczą, której celem będzie uzgadnianie interesów jednostek i grup społecznych zarówno w trosce o interes indywidualnych członków społeczeństwa, jak i wspólny interes społeczny. Nie stanowi to jednak uzasadnienia dla obserwowanego w Polsce w latach trzydziestych zaangażowania państwa w postaci etatyzmu, polegającego na bezpośrednim tworzeniu przez państwo przedsiębiorstw (lub przejmowaniu przez nie upadających przedsiębiorstw prywatnych).

Zaangażowanie państwa w procesy gospodarcze – postulowane przez Leopolda Caro – najłatwiej uzasadnić na przykładzie procesu konkurencji rynkowej. Zdaniem Caro konkurencja nie może być niczym nieskrępowana i nieograniczona, ponieważ w takiej sytuacji to zysk staje się głównym (a zarazem jedynym) celem produkcji, nie zaś faktyczne zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Wolna konkurencja jest stanem walki wszystkich ze wszystkimi. Niezbędny jest zatem pewien zakres interwencjonizmu i etatyzmu, aby – wskutek działania procesu nieskrępowanej konkurencji – w społeczeństwie nie znalazła się grupa pokrzywdzonych, którzy jej nie sprostali. Uzasadnia to, dlaczego konkurencja rynkowa powinna zostać do pewnego stopnia ograniczona. To samo powinno stanowić istotę protekcyjizmu handlowego, dzięki któremu gospodarka Polski nie znajdzie się w wyjściowo gorszym położeniu, od gospodarek sąsiednich – industrialnych III Rzeszy i Związku Sowieckiego.

Wielki Kryzys obnażył błędność przekonania o skuteczności działania nieskrępowanego mechanizmu rynkowego, w którym „niewidzialna ręka rynku” miała

<sup>37</sup> L. Caro, *Zasady nauki ekonomji społecznej*, Lwów 1926, s. 10.

<sup>38</sup> L. Caro, *Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922, s. 473.

przywrócić gospodarkę do równowagi. Zdaniem Leopolda Caro nieskrępowany mechanizm rynkowy, fundament kapitalistycznej gospodarki i klasyczno-neoklasycznej myśli ekonomicznej, nie istnieje, w związku z czym – logicznie – trudno jest mówić, aby w następstwie kryzysu obnażył swoją nieskuteczność. Mylne jest jednak utrzymywanie, że zastąpienie mechanizmu rynkowego pozacenowym systemem produkcji i dystrybucji byłoby najlepszym rozwiązaniem problemów gospodarki kapitalistycznej. Leopold Caro trafnie stwierdza, że ten „kto głosi absolutną wolność w każdym wypadku jako panaceum, nie ma tak samo słuszności jak ten, kto w narzuceniu dyktatu przez państwo widzi we wszystkich dziedzinach środek uniwersalny na wszystkie choroby społeczne”<sup>39</sup>. Na tej podstawie można stwierdzić, że powszechny etatyzm uznać należy za zły, ponieważ grozi on dalszym ograniczeniem praw i wolności jednostki, powstaniem dyktatury i przekształceniem systemu kapitalistycznego (lub mieszanego) w system socjalistyczny (gospodarkę centralnie-planowaną [nakazowo-rozdzielczą]). Innymi słowy, działalność państwa powinna mieć miejsce jedynie na marginesie systemu gospodarczego, którego fundamentem jest własność prywatna i kapitalistyczny system gospodarowania z prymatem mechanizmu rynkowego. Jakikolwiek przejaw etatyzmu nie może szkodzić inicjatywie prywatnej, a powinien pozostawać poza zasięgiem funkcjonowania prywatnej działalności gospodarczej. Caro stwierdza więc, że „etatyzm jest w małych dawkach lekarstwem, a w wielkiej dawce trucizną”<sup>40</sup>. W świetle powyższego, etatyzm nie może być polityką gospodarczą *per se*, ponieważ tylko wtedy, gdy jest ograniczony i ma charakter działań interwencyjnych, może osiągnąć zamierzony skutek, którym jest zapewnienie zgodności interesów (celów) społeczeństwa i dążeń indywidualnych. Etatyzm ma zatem wydzźwięk pozytywny tylko wtedy, gdy uzupełnia on inicjatywę prywatną, nie zaś zastępuje ją.

Na marginesie głównego wątku rozważań warto dodać, że silną krytykę etatyzmu – z perspektywy ekonomii neoklasycznej – prowadzili, oprócz przedstawicieli myśli katolickiej, akademicy zaliczani do tzw. „szkoły krakowskiej”, wśród których wyróżniali się: Adam Krzyżanowski i Adam Heydel, w mniejszym stopniu zaś Ferdynand Zweig. Tego drugiego bez wątpienia można nazwać prekursorem austriackiej szkoły ekonomii na ziemiach polskich w XX w. Adam Heydel pojawia się w tym miejscu nieprzypadkowo, co wymaga wyjaśnienia – jako przedstawiciel Austriackiej Szkoły Ekonomii zasłynął licznymi pracami i błyskotliwymi polemikami zarówno ze zwolennikami etatyzmu, jak i reprezentantami innych nurtów myśli ekonomicznej. Myśl austriacka – zyskująca obecnie właściwe miejsce w rozwoju myśli ekonomicznej, a z racji swojego rygoru metodologicznego będąca jedyną w pełni spójną szkołą myśli ekonomicznej – stanowi od samego

<sup>39</sup> L. Caro, *Etatyzm w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania PTE” 1932, s. 102.

<sup>40</sup> *Tamże*, s. 102.

początku jej założenia właściwe podejście do analizy procesu gospodarczego zarówno na poziomie decyzji mikroekonomicznych, jak również na poziomie całej gospodarki. W swojej znakomitej książce *Kościół a wolny rynek: katolicka obrona wolnego rynku* Thomas E. Woods Jr wyjaśnia, dlaczego podejście austriackie stanowi wartościową metodę oceny każdego programu gospodarczego, która jednocześnie jest zgodna z nauczaniem społecznym Kościoła. Przywołajmy w tym miejscu jedynie jeden z jego wartościowych wniosków:

*Jestem przekonany, że między katolicyzmem a imponującym systemem prawdy, jaki znaleźć można w austriackiej szkole ekonomii, istnieje głęboka zbieżność filozoficzna. Szczególnie atrakcyjna dla katolików powinna być austriacka metoda prakseologii. Carl Menger, ale przede wszystkim Mises i jego następcy, starali się oprzeć zasady ekonomii na fundamencie absolutnej prawdy, dostępnej poprzez refleksję nad naturą rzeczywistości. Czy w naukach społecznych może być coś bliższego umysłowi katolickiemu?<sup>41</sup>*

Bez wątpienia zatem można stwierdzić, że przedstawiciele solidaryzmu mogliby w największym stopniu czerpać z doktryny austriackiej szkoły ekonomii, jednak problemem było to, że naówczas niewielu naukowców się nią interesowało. Wspomniany Adam Heydel był jednym z nielicznych, a z pewnością najbardziej rozpoznawalnym i poczytnym propagatorem szkoły austriackiej w Polsce międzywojennej.

Jeden z członków szkoły krakowskiej – Ferdynand Zweig – wskazywał ponadto na ograniczony pozytywny wpływ interwencjonizmu na funkcjonowanie gospodarki. Zweig wyraźnie odstawał tutaj od reszty przedstawicieli szkoły krakowskiej, którzy bardzo zdecydowanie opowiadali się przeciwko wszelkim formom etatyzmu i interwencjonizmu. Zweig zaś stwierdzał, że liberalizm to nie tylko ograniczenie roli państwa, ale również jego aktywne zaangażowanie w zwalczanie monopolu i karteli, wspieranie rozwoju gospodarczego m.in. poprzez subsydiowanie produkcji.

## Trudności polskiej chadecji w propagowaniu społecznej nauki Kościoła

Może zastanawiać, dlaczego w katolickim kraju, który odrodził się po ponad wieku niewoli, katolicka nauka społeczna nie zyskała znacznego rozgłosu. Złożyło się na to kilka czynników.

Po pierwsze, ograniczeniem w promocji nauczania papieskiego do pewnego stopnia była słaba parlamentarna pozycja głównego ugrupowania politycznego opierającego się na doktrynie katolickiej, tj. Chrześcijańskiej Demokracji.

<sup>41</sup> Th. E. Woods Jr, *Kościół a wolny rynek: katolicka obrona wolnego rynku*, Warszawa-Chicago 2007, s. 370.

Zdecydowanie większym poparciem cieszyła się Narodowa Demokracja – ta jednak siła podkreślała przewodnią rolę interesów narodowych w rozwoju gospodarczym<sup>42</sup>. Wydaje się, że ścieranie się dwóch wizji państwa – endeckiej i tej, którą wcielał w życie marszałek Piłsudski – wymagało od każdego dorosłego obywatela opowiedzenia się w mniej lub bardziej formalny sposób po jednej ze stron. To z kolei spychało na dalszy tor rozważania o zgodności danej doktryny politycznej z nauczaniem Magisterium Kościoła. Konfrontacyjna postawa zwolenników obu obozów w wieloetnicznym społeczeństwie ukierunkowana była na zwalczanie siebie nawzajem i dyskryminowanie mniejszości. Ugodowa postawa Chrześcijańskiej Demokracji nie była w stanie dotrzeć do szerokiego grona odbiorców. Wydaje się, że walka polityczna, która doprowadziła do zamachu majowego, była ważniejsza od przekonań tak polityków, jak i sympatyków (wyborców) głównych sił parlamentarnych. Chadecja nigdy nie stała się jedną z wiodących partii w parlamencie również dlatego, że nie zdobywała mandatów w województwach wschodnich, które były zamieszkane przez Rusinów (Ukraińców, Białorusinów, Łemków), tradycyjnie wspierających partię mniejszości. Koncyliacyjna postawa – zgodna z nauczaniem papieskim – nie przystawała do walki o „rząd dusz”, jaka prowadzona była w pierwszym dziesięcioleciu niepodległości.

Po drugie, mankamentem krytyki prowadzonej przez środowisko solidarystyczne było – jak i ma to niestety miejsce współcześnie – słabe osadzenie w doktrynie ekonomii głównego nurtu. Kazimierz Dziewulski stwierdza, że solidaryści „nie posiadając wykształconego modelu funkcjonowania gospodarki, nie byli (...) w stanie przeprowadzić szerokiej analizy i oceny etatyzmu”<sup>43</sup>. W krytyce etatyzmu solidaryści – oprócz prac głównego propagatora myśli katolickiej Leopolda Caro – wykorzystywali elementy liberalizmu gospodarczego, wykorzystując ich krytyczną analizę, do formułowania własnego stanowiska krytycznego. Bez wątplenia ograniczenie to, polegające na dokładnym zrozumieniu nauczania papieskiego przy jednoczesnym wątplym osadzeniu go w aktualnej myśli ekonomicznej spowodowało, że głos solidarystów stanowił raczej echo krytyki etatyzmu przez przedstawicieli szkoły neoklasycznej, niż odrębny głos, który pojawił się w dyskusji o bieżących problemach polskiej gospodarki. Trafnie ujął to jeden z teoretyków myśli społecznej ks. A. Roszkowski. W opublikowanej w 1932 r. książce *Katolicyzm społeczny* stwierdzał:

<sup>42</sup> Łączenie koncepcji katolickich i nacjonalizmu pojawiało się w pracach Adama Doboszyńskiego. Jego *Gospodarka narodowa* (1934) artykułowała krytykę liberalizmu i potrzebę przebudowy życia gospodarczego według zasad katolickich, głęboko czerpiąc z dorobku św. Tomasza z Akwinu.

<sup>43</sup> K. Dziewulski, *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919-1939*, Warszawa 1981, s. 101-111.



*Rzuciwszy okiem wstecz na katolicyzm społeczny w Polsce odrodzonej stwierdzamy jego niewątpliwy rozwój. (...) Natomiast dziedzina ekonomiczna jest całkiem zaniedbana. Teoria ekonomii leży zupełnie odłogiem, a to, co się z tej dziedziny ukazało, nie uwzględnia zdobyczy naukowych współczesnej nauki. Zaniedbanie badań ściśle teoretycznych i niedostateczne uwzględnianie w badaniach tego, co jest, sprawia, że katolicka nauka społeczna w Polsce nie wywiera takiego wpływu, jak powinna. Uważamy, że należy cały gmach katolicyzmu społecznego wznosić przede wszystkim na mocnych zasadach teoretycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że w dobie obecnej we współczesnej nauce ekonomicznej teoria ekonomii wysuwa się na plan pierwszy. Należy więc, naszym zdaniem, dalsze badania naukowe katolicyzmu społecznego zwrócić ku teorii ekonomii<sup>44</sup>.*

Lepsza podbudowa teoretyczna nauki społecznej Kościoła – m.in. oparcie wnioskowania na metodach właściwych Austriackiej Szkole Ekonomii – pozwoliłaby, przynajmniej w Polsce, na podniesienie jej rangi w dyskusjach o kształcie polityki gospodarczej. Austriacka Szkoła Ekonomii była jednak w Polsce słabo rozpoznawalna.

Po trzecie, spuścizna różnic odziedziczona po zaborach powodowała, że katolicka nauka społeczna nie wszędzie trafiała na podatny grunt. Działania Kościoła, które sprzyjały tworzeniu oddziałów Caritas i Akcji Katolickiej, z pewnością wpłynęły pozytywnie na polskie społeczeństwo, stanowiąc ucieleśnienie Kościoła zaangażowanego w problemy społeczne. Wydaje się jednak, że rozpropagowanie nauczania społecznego mogło być większe, aby trafić do szerszego grona odbiorców i w ten sposób wpłynąć na wzrost poparcia chadecji w wyborach parlamentarnych. Jednak w wyborach 1935 r. chadecja nie wystartowała. Śmierć marszałka Piłsudskiego, walka o schedę po nim wewnątrz obozu majowego, dalsza polaryzacja społeczeństwa, wzrost nacjonalizmu – wszystkie te czynniki powodowały to, że organizm młodego państwa stał na krawędzi wojny domowej. Te silne tendencje odśrodkowe mogły zostać zneutralizowane jedynie przez silną administrację centralną, która była również obecna w sferze gospodarczej. Tym samym dążenie do wprowadzenia postulowanego przez Piusa XI ustroju korporacjonistycznego nie mogło zakończyć się sukcesem. Społeczeństwo wspierające rząd opowiadało się raczej za centralizacją władzy w rękach silnej jednostki (wąskiego grona osób) niż za prowadzeniem polityki gospodarczej w oparciu o poszanowanie własności i wolności jednostki. Nieuchronnie więc większa władza polityczna skupiona w rękach wąskiego grona osób odzwierciedlona była w centralistycznym sterowaniu procesami gospodarczymi.

Po czwarte, ugodowe stanowisko chadecji zostało wykorzystane przez endecję. Wspominaliśmy o Adamie Doboszyńskim, którego „Gospodarka narodowa” stanowiła istotną publikację w obszarze myśli narodowej. Stanowiąc kompletny

<sup>44</sup> A. Roszkowski, *Katolicyzm społeczny*, Warszawa 1932, s. 198.



wykład wizji systemu gospodarczego, odwoływała się do nauczania papieskiego i analizy rozwiązań funkcjonujących w państwach ościennych. Jednocześnie dotyczyła fundamentalnych zagadnień organizacyjnych gospodarki, m.in.: rynku pracy, pieniądza, istoty zysku, funkcjonowania monopolu, autarkii gospodarczej i podatków. Już sama część pierwsza pt. „Chrześcijańskie zasady gospodarcze” świadczyła o przejęciu pola, które dotychczas zagospodarowane było przez chadecję. Dodatkowym argumentem było silne osadzenie wywodu w pismach św. Tomasza z Akwinu. Dzięki tym zabiegom, dynamicznie rozwijająca się doktryna narodowa, która korzystała z intensywniej agitacji, przejmowała tych zwolenników chadecji, którym brakowało bardziej klarownego sformułowania istoty społecznego nauczania Kościoła. Nie przeszkadzała w tym nacjonalistyczna propaganda, wszechobecna we wszystkich pismach ideowych endecji.

## Podsumowanie

Jak zauważa Adam Zadroga: „celem moralnych ram, w których Kościół umieszcza rynek z jego mechanizmami, jest ochrona ludzi przed tkwiącą w nim – jak określił to papież Pius XI – „ślepą i niepohamowaną siłą”<sup>45</sup>. W ten sposób człowiek jest niejako chroniony przed działaniem innych podmiotów gospodujących, których siła, wynikająca z pozycji rynkowej, mogłaby doprowadzić do zgubnych skutków dla całego systemu gospodarczego, powodując jego definitywne zastąpienie przez system socjalistyczny, co miało miejsce w latach trzydziestych XX w. Kościół nigdy nie przeciwstawiał się kapitalizmowi, dostrzegając jego pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy i wzrost zamożności społeczeństwa. Niemniej od samego początku wyrażał troskę o kształt gospodarki i cele realizowanej polityki gospodarczej. Gospodarka kapitalistyczna, co podkreślał zwłaszcza Pius XI, nie powinna mieć charakteru ekskluzywnego, lecz inkluzywny. W ten sposób korzyści z istnienia i respektowania fundamentalnych i wywiedzionych z Ewangelii praw jednostki mogą być wykorzystywane dla dobra ogółu.

Społeczna doktryna Kościoła, której jako fundamenty stworzyły dwie pierwsze encykliki społeczne Leona XIII i Piusa XI, nie mogła przyjąć się ani w krajach, które odrzucały chrześcijańskie fundamenty jako sprzeczne z głoszoną ideologią (Związek Sowiecki), ani w tych, które dopuszczały funkcjonowanie instytucji Kościoła, jednak miał on być podporządkowany władzom państwowym (III Rzesza). Tym bardziej zatem dziwić może to, że w katolickim (w większości) kraju, jakim jest Polska, idee społecznego nauczania Kościoła nie trafiły na podatny grunt. Wpłynęło na to kilka czynników, o których była już mowa.

<sup>45</sup> A. Zadroga, *Katolicka myśl ekonomiczno-społeczna wobec fundamentalnych założeń ekonomii głównego nurtu*, Lublin 2018, s. 183 i nast.

W Polsce okresu międzywojennego – ale i innych krajach katolickich – istniała, na co wskazywaliśmy, zgoda odnośnie programu badawczego i założeń metodologicznych nauki społecznej Kościoła. Adam Glapiński zauważa, że „wszyscy prawie ekonomiści katoliccy (...) odrzucili więc tym samym koncepcję istnienia obiektywnych, ahistorycznych praw ekonomicznych, wskazali na ich relatywność oraz zmienność w czasie i przestrzeni, a co za tym idzie, na odmienną metodologiczną sytuację nauk społecznych, w tym i ekonomii, względem innych – przyrodniczych – nauk empirycznych”<sup>46</sup>. W takim wymiarze katolicka nauka społeczna od początku była i niezmiennie pozostaje bliższa człowiekowi z krwi i kości – jak pisał Carl Menger, twórca szkoły austriackiej o każdym człowieku – niż wyidealizowanemu bytowi zachowującemu się w sposób zdeterminowany.

Bez wątpienia podstawy metodologiczne położył Leon XIII i to jemu zawdzięczać można tak zdecydowaną obronę prawa własności w całym dwudziestolecium. Z kolei Pius XI, aktualizując i dostosowując program do bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej na arenie międzynarodowej, odpowiedział na silną potrzebę zajęcia przez Kościół wyraźnego stanowiska. Trudności, na jakie natrafiała katolicka nauka społeczna w początkowym stadium rozwoju, w rozwoju myśli ekonomicznej nie są czymś nowym. Jednak dzięki dalszym dokumentom Magisterium Kościoła, publikowanym zwłaszcza po Soborze Watykańskim II, mogła w pełni rozwinąć się i trafić do szerszego grona odbiorców, także w Polsce. O ile więc w dwudziestolecium międzywojennym idee solidaryzmu mogły być uznane za marginalne z punktu widzenia ekonomii tzw. głównego nurtu, o tyle współcześnie stanowią dla niego wartościową alternatywę.

## Bibliografia

- Auleytner J., *Spory wokół socjalnych funkcji państwa*, w: *Polityka społeczna*, red. Grażyna Firlit-Fesnak, Mirosława Szyłko-Skoczny, Warszawa 2009.
- Bełch K., *Katolicka nauka społeczna*, Sandomierz 2020.
- Caro L., *Reglamentacja prawna i administracyjna stosunków gospodarczych*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1922.
- Caro L., *Zasady nauki ekonomii społecznej*, Lwów 1926.
- Caro L., *Solidaryzm*, Lwów 1931.
- Caro L., *Etatyzm w Polsce*, „Rozprawy i Sprawozdania PTE” 1932.
- Doboszyński A., *Gospodarka narodowa*, Warszawa 1934.
- Duda J., *Idee gospodarcze Chrześcijańskiej Demokracji*, w: *Idee gospodarczej Drugiej Rzeczypospolitej*, red. Ryszard Orłowski, Lublin 1996, s. 37-59.
- Dziewulski K., *Spór o etatyzm. Dyskusja wokół sektora państwowego w Polsce międzywojennej 1919-1939*, Warszawa 1981.

<sup>46</sup> A. Glapiński, *Meandry historii ekonomii*, Warszawa 2012, s. 256.

- Glapiński A., *Kapitalizm, demokracja i kryzys państwa podatków: wokół teorii Josepha Aloisa Schumpetera*, Warszawa 2004.
- Glapiński A., *Meandry historii ekonomii*, Warszawa 2012.
- Guzicki L., Żurawicki S., *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej 1914-1945*, Warszawa 1974.
- Guzikowski M., *Wybrane aspekty sporu o etatyzm pomiędzy „Pierwszą Brygadą Gospodarczą” a „Lewiatanem” w latach 1927-1931*, „Kwartalnik Historii Myśli Ekonomicznej” 2014, nr 1(5), s. 45-68.
- Kubina T., *Akcja Katolicka a Akcja Społeczna*, Lublin 1930.
- Leon XIII, *Rerum novarum*, 1891 <http://www.mop.pl/doc/html/encykliki/Rerum%20novarum.htm> [dostęp: 22.04.2021].
- Pius XI, *Quadragesimo anno*, 1931 [https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius\\_xi/encykliki/quadragesimo\\_anno\\_15051931.html](https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/pius_xi/encykliki/quadragesimo_anno_15051931.html) [dostęp: 22.04.2021].
- Program Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji uchwalony na II Ogólnopolskim Kongresie Stronnictwa z dnia 31 maja i 1 czerwca 1925 r.*
- Roszkowski A., *Katolicyzm społeczny*, Warszawa 1932.
- Stankiewicz W., *Historia myśli ekonomicznej*, Warszawa 2000.
- Szymański A., *Robotnik chrześcijański wobec zadań chwili bieżącej*, „Przewodnik Społeczny” 1919, nr 1.
- Szymański A., *Religia a polityka*, Warszawa 1927.
- Władek Z., *Podstawy etyki życia gospodarczego w katolickiej myśli społecznej*, Warszawa 2012.
- Woods T. E. Jr, *Kościół a wolny rynek: katolicka obrona wolnego rynku*, Warszawa-Chicago 2007.
- Zadroga A., *Katolicka myśl ekonomiczno-społeczna wobec fundamentalnych założeń ekonomii głównego nurtu*, Lublin 2018.
- Żurawicki S., *Myśl ekonomiczno-polityczna w Polsce okresu międzywojennego*, Warszawa 1970.